

LIBER MORTUORUM

Śp. Ks. Profesor dr hab. Bogusław INLENDER

(1922 – 2006)*



Urodził się 6 listopada 1922 roku w Warszawie. W latach 1929-1935 uczęszczał do szkoły podstawowej prowadzonej przez Zgromadzenie Sióstr Zmartwychwstanków w Warszawie. Po jej ukończeniu rozpoczął naukę w szkole średniej w Gimnazjum im. Ks. Józefa Poniatowskiego w Warszawie, gdzie po czterech latach uzyskał małą maturę, uprawniającą do dalszej nauki w klasach licealnych. Wybuch wojny i likwidacja szkół średnich przez władze okupacyjne uniemożliwiły kontynuowanie nauki w szkole i skłoniły do podjęcia jej na tajnych kompletach. W latach 1939-1940 ks. Inlender pracował jednocześnie społecznie jako opiekun z ramienia Stołecznego Komitetu Samopomocy Społecznej w Warszawskiej dzielnicy Marymont.

Wobec wznowienia w Warszawie nauki w kilku szkołach licealnych o profilu zawodowym przez miejskie władze oświatowe, w 1941 roku podjął naukę w Państwowej Szkole Chemicznej (dawne Liceum), w której wykładowcami było wielu profesorów polskich szkół wyższych, co wpływało na poziom nauczania i dawało możliwość zaliczenia w przyszłości wykładów i zajęć na studiach wyższych.

* Nota biograficzna o życiu i działalności naukowej ks. Bogusława Inlendera była już wcześniej publikowana w *Warszawskich Studiach Teologicznych*: II/1984, 201-202; XI/1998, 473-480.

Po uzyskaniu dyplomu ukończenia szkoły ks. Inlender podjął pracę w podwarszawskich Zakładach Ceramicznych. Jednocześnie uzupełniał wiedzę humanistyczną w tajnych zespołach samokształceniowych. Włączył się w działalność katolickich organizacji młodzieżowych. Przeszedł podstawowe szkolenie wojskowe, brał udział w kolportażu i redagowaniu prasy podziemnej.

W roku 1943 wstąpił do Warszawskiego Seminarium Duchownego i podjął naukę na tajnych kompletach seminaryjnych. W roku 1944 ukończył I rok filozofii.

Po wybuchu Powstania Warszawskiego w sierpniu 1944 roku otrzymał przydział do służby w łączności i do służby sanitarnej, którą pełnił do końca działań powstańczych, po czym został wywieziony wraz z ludnością Warszawy w rejon Kielc. Przyjęty do Seminarium Kieleckiego ukończył II rok filozofii. W 1945 roku powrócił do Warszawy, aby podjąć studia na I roku teologii w Seminarium Duchownym i jednocześnie na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Warszawskiego.

Sześciolatnie Seminarium ukończył w 1949 roku i otrzymał święcenia kapłańskie 12 marca 1949 roku. Pracę kapłańską rozpoczął jako wikariusz i prefekt szkół w Milanówku koło Warszawy, pozostając studentem Wydziału Teologicznego. W roku 1950 uzyskał stopień magistra teologii w zakresie teologii moralnej na podstawie pracy: *Problem hierarchii celów małżeństwa u św. Alfonsa Liguori*, związanej z nowymi propozycjami teologicznymi w zakresie etyki małżeńskiej. Promotorem pracy był kierownik Katedry Teologii Moralnej Ogólnej i Etyki ks. prof. Zygmunt Kozubski. W roku 1951 objął funkcję asystenta przy tej Katedrze.

W latach 1951-1952 pracował jako prefekt w Niższym Seminarium Duchownym Archidiecezji Warszawskiej, a następnie objął funkcję kapelana w Zakładzie Wychowawczym Sióstr Elżbietanek w Otwocku koło Warszawy, kontynuując studia na kursie doktoranckim. Obowiązki asystenta pełnił aż do przeniesienia Wydziału Teologicznego na Akademię Teologii Katolickiej, gdzie w roku 1955 uzyskał doktorat na podstawie rozprawy: *Spoleczne uwarunkowanie moralności w świetle etyki tomistycznej i socjologii współczesnej*, której promotorem był ks. prof. Walenty Urmanowicz.

W roku 1956 objął funkcję adiunkta na Wydziale Teologicznym Akademii Teologii Katolickiej, a w latach 1957-1958 funkcję tę pełnił na Wydziale Filozofii przy Katedrze Etyki. W roku 1957 rozpoczął wykłady z teologii moralnej i etyki w Warszawskim Seminarium Duchownym, a od roku 1962 również wykłady i ćwiczenia w ramach utworzonego Akademickiego Studium Teologii Katolickiej. W I semestrze roku akademickiego 1961/62 miał jednocześnie wykłady zlecone z teologii moralnej na Wydziale Teologicznym KUL.

Na rok akademicki 1963/64 otrzymał stypendium naukowe i wyjechał na studia uzupełniające do Francji, gdzie uczestniczył w wybranych zajęciach dydaktycznych w Instytucie Katolickim w Paryżu (teologia moralna) i w Uniwersytecie Paryskim (historia filozofii i socjologia moralności). Prowadził jednocześnie własne poszukiwania związane z planowaną habilitacją. Celem bliższego poznania środowisk teologicznych i metod pracy nawiązał kontakty z innymi uczelniami przebywając w tym okresie również w Louvain, Fryburgu Szwajcarskim i Rzymie.

W związku z podjętymi pracami zespołu moralistów polskich nad nowym ujęciem całokształtu teologii moralnej odbył w latach 1970-1971 podróże do Belgii i Włoch celem wykorzystania doświadczeń tych środowisk i konsultowania wyników prac uczelni polskich.

W latach 1974-1988 był członkiem Komisji Episkopatu Polski do Spraw Nauki. Z inicjatywy Komisji przedstawił referaty na Kongresach Teologicznych w Krakowie i Lublinie na temat kultury chrześcijańskiej i roli Magisterium w teologii. Na plenarnej sesji Konferencji Episkopatu Polski referował nowe tendencje we współczesnej teologii moralnej.

W roku 1974 został powołany na pięcioletnią kadencję na członka Papieskiej Międzynarodowej Komisji Teologicznej w Rzymie. Na jej dorocznych sesjach przedłożył opracowania na temat mocy wiążącej norm moralnych, sytuacji małżeństw niesakramentalnych i chrystocentrycznego charakteru etyki chrześcijańskiej. Na zlecenie Kongregacji Nauki Wiary opracował obszerną ocenę projektu nowej systematyzacji teologii moralnej.

Od roku 1957 był członkiem Sekcji Polskich Teologów Moralistów i na jej zjazdach kilkakrotnie wygłaszał referaty i przedstawiał sprawozdania naukowe. W latach 1981-1986 pełnił funkcję przewodniczącego Sekcji.

W roku 1988 habilitował się na Wydziale Teologicznym Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie. W roku 1990 objął na Papieskim Wydziale Teologicznym w Warszawie stanowisko docenta, a w roku 1991 profesora nadzwyczajnego.

W latach 1979-1989 brał udział w międzynarodowych kongresach teologów moralistów w Monachium, Hamburgu, Brixen i Passau, gdzie przedstawił między innymi problem teologicznej argumentacji w etyce społecznej. Na spotkaniu moralistów w Heiligenkreuz przedstawił referat na temat aktualnej sytuacji w katolickiej teologii moralnej.

Był czynny w zespołowej pracy naukowej i wydawniczej. W latach 1954-1958 współpracował z zespołem redakcyjnym kwartalnika *Collectanea Theologica*. W latach 1984-1990 był członkiem redakcji Warszawskich Studiów Teologicznych. W roku 1965 zainicjował pracę zespołu teologów moralistów i etyków środowiska krakowskiego i lubelskiego, mającą na celu metodologiczne doskonalenie wykładu katolickiej teologii moralnej. W latach 1980-1990 czynnie uczestniczył w analogicznej pracy zespołu moralistów środowiska warszawskiego.

Od roku 1970 był członkiem zespołu redakcyjnego przygotowującego z inicjatywy Sekcji Teologów Moralistów kolejne wydania opracowanego zbiorowo podręcznika teologii moralnej w jej nowym układzie. Jako współautor brał udział w przygotowaniu niemieckiego wydania zbiorowej pracy z zakresu pneumatologii (Lipsk 1980). Był członkiem polskiego zespołu redakcyjnego kolejnych wersji Katechizmu Kościoła Katolickiego.

W swojej pracy związanej z Wydziałem Teologicznym jak i w zespołach nieformalnych ks. Inlender zmierzał do utrzymania kontaktu środowiska polskiego z szybkim rozwojem teologii w Kościele i stworzenia nowego ujęcia moralności chrześcijańskiej w oparciu o źródła biblijne i wiedzę o psychologicznych i społecznych uwarunkowaniach moralności. Przywiązywał wagę do kontaktów naukowych przede wszystkim poprzez bezpośrednią wymianę poglądów i ocen. Dostrzegał potrzebę krytycznego asymilowania w teologii polskiej nowych propozycji, a jednocześnie otwarcia na nowe, niekiedy podstawowe problemy w teologii moralnej.

W tym duchu współdziałał ze środowiskiem moralistów także po zakończeniu, w 1994 roku, pracy na Wydziale – poprzez konsultacje i oceny opracowań Kolegów i studentów.

Zmarł 9 IV 2006 roku w domu Sióstr Elżbietanek w Otwocku.

NASZE POŻEGNANIE*

Ekscelecencje, dostojni księża, wielebne siostry, drodzy zebrani.

Zasmuceni bolesną wiadomością przybyliśmy tu, do serca mazowieckiej ziemi – do Otwocka - aby łączyć się z Tobą nasz Ojczy, bracie, wujku Bogusławie: my tutaj i siostra w Olsztynie – w nieustającej modlitwie.

Pragniemy towarzyszyć Ci w Twojej ostatniej ziemskiej wędrówce do ziemi Twoich koźeni, trudnych lat wojny, powołania, trudów kapelańskiej pracy, a teraz ziemi wiecznego spoczynku w drodze do domu Ojca.

W tej bolesnej chwili godzi się przypomnieć w krótkim pożegnaniu – doczesną ziemską drogę naszego brata, wujka Bogusława Inlendera, która była i na zawsze pozostanie dla nas przykładem pokory, miłości, nauki, pracy i oddania do końca Najwyższemu.

Urodzony 6 XI 1922 r., w Warszawie w rodzinie wojskowej, przeniesionej z Krakowa tuż po odzyskaniu niepodległości Polski.

Ojciec - oficer w Generalnym Inspektoracie Sił Zbrojnych - korespondent wojenny, potem dziennikarz. Matka urzędniczka, absolwentka seminarium nauczycielskiego. Obydwoje pochodzenia galicyjskiego z południowych kresów Rzeczypospolitej.

Bogusław całą wczesną i szczęśliwą młodość spędzał w kręgu rówieśników, kolegów szkolnych i wielu ciekawych ludzi. Dorastał wraz z miejscami gdzie mieszkał, (przy Haukego, Promyka, Felińskiego i Gdańskiej), na nowo powstającym dziennikarskim Żoliborzu. Wszystko to obok fortów historycznej Cytadeli, parków Moniuszki i Żeromskiego, gęstych topoli na wiślanej skarpie i górujących ponad, strzelistych wież sanktuariów: Św. Stanisława Kostki, kościoła Marymonckiego i SS. Zmartwychwstanek. Zapamiętał na długo tę dziewiczą przyrodę nadwiślańskiego krajobrazu, którą wspominał po latach w swojej dojrzałej poezji.

Absolwent męskiego gimnazjum i liceum im. Ks. Józefa Poniatowskiego. Jako jeden z prymusów słynnej „Poniatówki” (którą wcześniej kończył mój ojciec i stryjowie)- znany był z pokory i uczynności, którą później z narażeniem życia i zdrowia poświęcał innym. Ostatnie dni sierpnia 1939 r. – to rozstanie ze swoim ojcem na zawsze i początek tragicznych doświadczeń, podczas mobilizacji młodzieży z żoliborskich gimnazjów do Szkolnego Batalionu Przysposobienia Wojskowego. Z nadejściem okupacji pogłębiał naukę na tajnych kompletach i szybko chłonał niezbędną praktyczną wiedzę obronną. Wielokrotnie uczestniczył w przygotowaniach do akcji powstańczych, a także w pracach kurierskich i pomocy sanitarnej. Ciężko pracował w kawęczyńskiej olejarni, by ustrzec się przed represjami okupanta. Kapitulacja Żoliborza zamknęła okres czynnej obrony. Kiedy nastał czas niszczenia całej dzielnicy, po klęsce powstania, nastąpił tragiczny długi eksodus. Wraz z ludnością cywilną wypędzono nas z domu w nieznaną drogę i dramatyczny transport do pruszkowskiego obozu (słynnego „Dulagu”).

* Tekst autorski „Rodzinnego pożegnania” – w imieniu siostry i rodziny, wygłoszony podczas uroczystej mszy św. żałobnej w trakcie ceremonii pogrzebowej ks. prof. Bogusława Inlendera w dniu 12 IV 2006 r. w Kościele p.w. Św. Wincentego 'a Paulo w Otwocku przy ul. Kopernika 1 przez siostrzeńca Piotra Grabowskiego z Olsztyna.

Czas powstania, tułaczki i powrotów wspominał po wielu latach w strofach swej poezji, dedykowanej ocalałej Matce, Siostrze i Rodzinie.

Pora wracać:

„Po pożodze, po wystrzałach,
w środku ciszy, dom odnaleźć – stoi cały?
W blasku dnia – ruina – baszty gruzu i popiołu.
Tutaj kiedyś wejście było –
Zbadać krokiem, dotknąć ściany, jak świętości znieważonej!
Tutaj było moje życie,
Dojrzewanie mej młodości, tej pospiesznej, tej walczącej
Tu radości, niepokoje, tu myślenie i czuwanie,
Teraz popiół...
Były skarby, te najdroższe, było srebro ostrobramskiej
Blask jej chwały, smutek oczu, me wzruszenie
Teraz popiół...
Tutaj ślady paleniska, przy nim ręce mojej Matki
Spracowane, tak zaradne, tak troskliwe.
Tam wigilie były co dnia,
Wieczne oczekiwanie, pusty talerz.
Bo nie wraca ktoś najbliższy z miasta – grozy,
Tu w tych ścianach płacz był także najmniejszego
I troskliwe unoszenie niemowlęcia,
W nocny alarm, w ciemność schronu.
To był dom – wspólnota życia, serca drżenie o każdego,
Wspólny los i doświadczenie tej bliskości,
Która uczy sztuki życia i otwiera ku miłości.
Pora wracać – lecz co unieść stąd jak skarb?
Popiół? Kamień? – lecz nie!
W życie z tej ruiny – unieść Dom!”

Kiedy Warszawa po długiej okupacyjnej nocy znów odzyskała wolność przybywali wraz z nami z tułaczki dawni jej mieszkańcy.

Pierwsze lata powojenne to okres studiów seminaryjnych w Kielcach i w Warszawie na Krakowskim Przedmieściu. Tam w 1949 r., pierwsza Msza Św. prymicyjna w Warszawie. Kolejne na Panewnikach i Jasnej Górze 23 III 1949 r. Prymicyje zakończyła pierwsza Msza Św. żałobna w 7 rocznicę śmierci ojca Henryka, który nie wrócił z Oflagu.

Pierwsze trudy pracy duszpasterskiej i coraz częstsze dolegliwości zdrowotne, będące skutkiem okresu wojny, spowodowały decyzję o zmianie rodzinnej Warszawy początkowo na Milanówek a potem Otwock. Ten leczniczy klimat pozwolił Księdzu dalej pracować naukowo. Wykładał w Warszawskim Seminarium Duchownym na Krakowskim Przedmieściu a potem na Bielanach, a także w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim i innych placówkach naukowych.

Wiedzę teologiczną pogłębiał w kraju i znanych uniwersytetach za granicą: w Belgii (Lovanium), Francji, Włoszech i szwajcarskim Fryburgu.

Pierwszy krótki pobyt w ówczesnej Republice Federalnej Niemiec zaowocował osobistym sukcesem. Po wieloletnich poszukiwaniach – odnalazł grób ojca – w Kwaterze Polskich Oficerów wśród ponad 200 jeńców „Oflagu” na pamiątkowym cmentarzu wojennym „Applerbeck” w Dortmund. Wiadomość ta wraz z ziemią z tamtych stron wkrótce dotarła do nas (matki i siostry) w Olsztynie i stała się wielkim rodzinnym przeżyciem. Ponownie odżyły, przywołane z pamięci, tragiczne obrazy groźnych czasów tamtej Warszawy, rozłąki i okupacji.

Po powrocie do kraju Bogusław przekazywał tę trudną prawdę nam (dorastającemu w zupełnie innej rzeczywistości), pokoleniu. Tę prawdę ciągle pamiętamy. To ona dodawała nam wiary i sił w trudnych latach zakłamanej historii.

Pasjonowały Go góry – ich majestat – dla których miał zawsze ogromny respekt. Poznawaliśmy je wspólnie w latach 50 i 60-tych wędrując wieloma górskimi szlakami, które znacznie później otrzymały miano szlaków papieskich (Dolina Chochołowska, Morskie Oko, Stare Krzeptówki). Uczył nas dyscypliny i szacunku, odkrywał oryginalności górskiej przyrody i grę światła tatrzańskiego krajobrazu.

Chętnie odwiedzał najbliższych (matkę, siostrę z rodziną) osiadłą po wojnie na północnym polskim krańcu – świętej ziemi warmińskiej – naznaczonej śladami wielkich Polaków biskupów: Hozjusza, Kromera, Krasickiego, a także wielkiego astronoma i kanonika – Mikołaja Kopernika. Z wędrowek wśród mazurskich puszczy i jezior pozostał jedynie poczciwy rower, którym pokonywaliśmy wspólnie dzikie leśne ścieżki i pagórki w podolsztyńskich lasach. Dziś są tam ulice i domy dużego miasta. Pamiętamy niekończące się nocne rozmowy, o czasach minionych i tamtejszej rzeczywistości, które inspirowały do głębokich refleksji i rodzinnych wspomnień. To była nasza prawda, którą zaszczerpił i pozostawił jako – bagaż historycznej wiedzy, z którym ruszyliśmy w nasz nowy świat.

W 1971 r., wraz z bliskim przyjacielem śp. Ks. Janem Twardowskim wiązał nas sakramentem małżeństwa w sanktuarium SS. Wizytek na Krakowskim Przedmieściu a niespełna 20 lat później, w 1990 r. wraz z kanonikiem warmińskim śp. Ks. Prałatem T. Borkowskim błogosławił, swej siostrze (mojej matce i ojcu), koncelebrował rodziców „Złote Gody” w Olsztynie. Udzielał sakramentu chrztu naszym dzieciom i cieszył się z naszego i ich dorostania.

Przyszedł czas na wspólne poznawanie dziejów ziemi mazowieckiej i okolic Otwocka. Architekturę pięknych lokalnych sanktuariów, z ich bogatą wojenną historią oraz pomnikami kampsinoskiej przyrody, wśród pisaków nadwiślańskiego krajobrazu. W kolejnych wspólnych wycieczkach uczestniczyły także już kolejne pokolenia i nasze dzieci, pilnie chłonąc opowieści ukochanego Wujka Bogusława.

Za te wszystkie chwile, których teraz będzie nam brakowało – serdecznie Bóg zapłać!

Oprócz intensywnej pracy naukowej i codziennych obowiązków znajdował czas na wsłuchiwanie się w piękno form muzyki liturgicznej, od renesansu po współczesność. Analizował teksty psalmów, motetów, kantat i fantazji chorałowych i tam poszukiwał odpowiedzi na wiele pytań w obszarze kanonów etyczno-filozoficznych oraz tajemnic nauki wiary. Literatura wielkich form oratoryjnych w twórczości Jana Sebastiana Bacha, Dworzaka, Brahmsa czy Pendereckiego zawsze dostarczała Mu wrażeń emocjonalnych i głębokich refleksji, które przeżywał, rozumiał i dzielił je z nami w fonograficznym przekazie i zachowanej korespondencji.

„Tota pulchra es Maria” („cała piękna jesteś Mario”) – i inne antyfony maryjne, wspa-
niale brzmiące w liturgii Nieszporów Niepokalanego Poczęcia N.M.P.- to kompozycje –
Petro Casalsa, których słuchał w polifonicznych wykonaniach chóru chłopięcego przy
klasztorze O.O. Benedyktynów na Monsserat w Hiszpanii.

Współpracował z ks. prof. Karolem Wojtyłą – (późniejszym papieżem Janem
Pawłem II) i ks. prof. Josefem Ratzingerem (obecnym Papieżem Benedyktem XVI) w
Papieskiej Międzynarodowej Komisji Teologicznej, będącej organem Kongregacji
Nauki Wiary.

W czerwcowe dni 1991 r.- podczas IV wizyty duszpasterskiej Jana Pawła II w Polsce -
u nas w Olsztynie Ojciec Święty dziękował „Świętej Warmii za Papieża”....,konsekrował
nowe centrum seminaryjne ”Hosjanum”, i odwiedził tutejszą klinikę dziecięcą, której
gospodarzem i ówczesnym dyrektorem była, zawsze szanowana przez Bogusława, moja
małżonka Irena Mierzejewska-Grabowska. Osobiście towarzyszyła Janowi Pawłowi II we
wzruszającym spotkaniu z leżącymi i cierpiącymi tam maleństwami, którym Ojciec Św.
dodawał otuchy i błogosławił. To dziś spośród nich są świadkowie łaski uzdrowień w
procesie beatyfikacyjnym Jana Pawła Wielkiego.

Kiedy Ojciec Święty dowiedział się, że rozmawia z najbliższą rodziną ks. prof. Bogu-
sława – troskliwie zapytał o jego zdrowie, kontakty i los najbliższych. Mieliliśmy tedy
pewność, że doskonale kojarzył osobę Bogusława jako serdecznego przyjaciela i pamiętał
wiele szczegółów ze wspólnych z nim spotkań prywatnych i naukowych. Przy pożegnaniu
pozostawił pamiątkowe różańce dla Wujka Bogusława i wszystkich członków najbliższej
rodziny.

Tę pamiątkę papieską wraz z ziemią z mogiły Matki, którą po raz ostatni żegnałeś w
Olsztynie w sierpniu 1982 r., przywozimy Ci wprost z warmińskiej nekropolii (którą od-
wiedzałeś), by te skarby pozostały na zawsze z Tobą.

Ksiądz prof. Bogusław Inlender wypromował wielu magistrów i doktorów teologii. Do
końca wykładał i konsultował prace naukowe. Pozostawił ogromny dorobek w piśmien-
nictwie naukowym w kraju i za granicą, w którym objaśniał prawdę o miłości i dojrzewa-
niu człowieka wśród piękna ziemi i świata.

Pokochał ziemię kampinoskiej puszczy, sosen i piasków, na której żył od ponad pół
wieku. Osiadł z dala od rodziny, pochłonięty nauką i pracą pod troskliwą opieką Sióstr
Elżbietanek, którym odpłacał kapłańską posługą i stałą pomocą. Za tę troskę i opiekę
medyczną – lekarzom, Wielebnym siostronom a w szczególności s. Przełożonej, s. Serafi-
nie, s. Esterze, s. Zofii i czcigodnym księżom, w imieniu całej rodziny, – „Serdeczne Bóg
zapłać”

Dotknięty nieuleczalną chorobą cierpliwie znosił jej dolegliwości i ból w otoczeniu
oddanych lekarzy, sióstr i rodziny. W cierpieniu odszedł do domu Ojca by tam cieszyć się
łaską Najwyższego.

Żegnamy Cię Bogusławie, nasz Bracie, Wujku, Ojczy Chrzestny, pozostając ze świa-
tłem na ziemi- na tej Ziemi, którą pokochałeś do końca, do kresu.

Żegnamy Cię strofami Twojej poezji, w której krajobraz tej ziemi pięknie opisałeś i
którą w naszej pamięci na zawsze pozostawiłeś.

Krajobrazy:

„Krajobraz mój codzienny – jasny i przestrzenny,
nadwiślański, mazowiecki,
kwietny, barwny, w piaskach, w wietrze,
w rzecznej fali, w ptaków krzyku,
w ciszy trwania, aż do zmierzchu
aż do zmroku, aż do kresu.

A we mnie przestrzeń jasna
bez barw, bez głosów.

Trwanie w nim i ukojenie jego światłem, jego darem
aż do pełni nasycenia, jego mocą i miłością.

I radosnym przeczuwaniem.

Życia w nim i zjednoczenia
już bez zmierzchu i bez kresu...”

Jeżu Chryste – mocy i mądrości Bożej. Ty zaprosiłeś do domu Ojca naszego syna, brata, ojca (mego Ojca Chrzestnego), naszego wujka Bogusława by pozwolić mu żyć wiecznie w nieustających łaskach Najwyższego, o które my, tu na ziemi, prosić będziemy zawsze w rodzinnych modlitwach. A siostra z oddali prosi w swej modlitwie o ”Wieczny odpoczynek racz mu dać Panie, niech mu światłość wiekuista świeci na wieki wieków” Amen.

Piotr GRABOWSKI